

W

Chwila najbardziej pamiętna  
dla mnie z lat okupacji.

W lipcu 1944. roku stał się  
wypadek w pobliżu naszego  
domu. Łata moja rodzina  
pracowała w polu przy inie-  
wie. Naraż usłyszałem strzoły  
w odległości może dwustu met-  
rów, od lasu. Zabrałem, że  
taksówka przystanęła na szo-  
sie przy lesniczówce. Wiołem  
jak kamień upadł przy  
taksówce, a dwóch uciekło  
w kierunku Kiele. Strzelanina  
umięła, nartusanej uciekli



79

Ża dwie godziny przyjechało pięć samochodów zandarmierii niemieckiej, strzelające weszli do lasu.

Partyzantów już nie było.

Ja myślałem, że nasze budynki i koszarówka, które były blisko zastawy spalone, ale oni po godzinie odjechali do Kiele, zabierając ze sobą nioboszerzyka Niemca.

Na drugi dzień przyjechali Niemcy ciężarowym samochodem przywieźli pięciu Polaków powojowników, wyrzucili ich z samochodu i tam gdzie poprzedniego dnia zabili

partyzanci jednego Niemca zastrzeli pięciu przywiezionych niewinnych ludzi.

Gdy zandarmi odjechali uciekło się dużo ludzi. Pięć niewinnych ofiar leżało pod lasem. Pochowano ich we wspólnej mogile, tam gdzie ich Niemcy zabili.

Bożek Stanisław  
uczeń klasy IV st.

W Nowachlowie, dnia 10. XI 1946